

# ROZPOZNAĆ W NASZYM ŻYCIU DZIAŁANIE TEGO, KTÓRY PRZYCHODZI

TYDZIEŃ 3

OŚWIECENI PRZEZ ŚWIĘTĄ TERESĘ Z LISIEUX



Adwentowe rekolekcje online 2022 - Przyjąć obecność Boga w naszym życiu w szkole Świętych Karmelu

## • Radujcie się w Panu

Trzecia niedziela Adwentu nazywana jest „niedzielą gaudete”. *Gaudete* - to łacińskie słowo, które oznacza: „Radujcie się!”, jest pierwszym słowem antyfony na wejście dzisiejszej niedzielnej Mszy św. Pochodzi z Listu św. Pawła do Filipian: *Gaudete in Domino semper: iterum dico, gaudete!* „Radujcie się zawsze w Panu, powtarzam: radujcie się” (Flp 4,4). Liturgia Adwentu tej niedzieli kieruje więc do nas to zaproszenie:

*Niech się rozweselą pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałę Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Szaronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by was zbawić». Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesóło wykrzyknie. Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na czołach; osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie. (Iz 35, 1-6a.10)*

Radość, o której mówi nam prorok Izajasz, stawia nas w sytuacji pośredniej: wezwanie do radości jest na dzisiaj, ale przyczyna naszej radości jeszcze nie nadeszła. Pomiędzy nimi jest czas nadziei, który zaprasza nas do rozeznania obecności Boga w naszym życiu: być może Bóg jest ukryty, ale naprawdę działa. Oczywiście Izajasz nie jest naiwnym marzycielem, jest w pełni świadomy obecności cierpienia w naszym życiu i w naszym świecie: czy to konkretne osoby niepełnosprawne, czy osoby reprezentujące inne formy cierpienia – fizyczne, psychiczne, duchowe – są wymienieni niewidomi, głusi, chromi, niemi. Wraz z nimi dyskretnie wspomina się także o więźniach: w kontekście Starego Testamentu są oni członkami narodu wybranego, więźniami i zesłańcami z dala od Ziemi Obiecanej. W naszych czasach tak samo jest z wszystkimi uciskanymi i nie mającymi godnych warunków życia. Krótko mówiąc, wspomina się rozległą panoramę wszelkiego rodzaju cierpień i wszystkim tym zdesperowanym ludziom obiecuje się radość i wesele!



Mimo wszystko jednak radość i wesele jeszcze nie nadeszły, nieprawdaż? No właśnie, ale Izajasz napomina swoich rozmówców, aby realizowali dwie duchowe postawy, które obowiązują także nas, oczekujących radości Bożego Narodzenia.

Pierwszą postawą jest trwać w radości już teraz: pustynia i ziemia pragnienia radują się! *Niech się rozwesela pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy.*

Nie chodzi o autosugestię czy złudzenia, by osłodzić życie tanimi środkami.

Bycie radosnym już teraz oznacza okazywanie ufności Bogu, który obiecuje nam pełną radość z Jego przyjscia, oznacza mówienie Bogu: „Wierzę w prawdziwość Twojej obietnicy, ponieważ wierzę, że jesteś wierny; tak więc, gdy coś obiecujesz, raduję się, jakbym już to otrzymał, ponieważ spełnienie Twojej obietnicy jest całkiem pewne”. Ta radość z pewnością nie usuwa cierpienia i udręki naszego codziennego życia, jednak w głębi naszych serc nic nie może stłumić źródła Bożej obecności.

## • Odnów swoje zobowiązanie

Jeśli wierzymy, że Bóg jest już w tajemniczy sposób obecny i aktywny w naszym życiu, nie możemy siedzieć z założonymi rękami: doświadczenie radości prowadzi nas do odnowionego zaangażowania. To jest druga postawa duchowa, do której zachęca nas Izajasz: *Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małoduszny: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by was zbawić».* Co to za zobowiązanie? Kim są ci ludzie ze słabymi rękami i chwiejnymi kolanami? Po pierwsze, możemy nimi być my sami, gdy słabnie nasze zaufanie do Boga i grozi nam zniechęcenie. Są to także nasi bracia i siostry - inni ludzie, poczynając od tych, którzy są nam najbliżsi poprzez więzy przyjaźni czy krwi, poprzez okoliczności życia i pracę. Mamy w stosunku do nich misję, wszyscy mamy misję w stosunku do siebie nawzajem: aby się wzajemnie zachęcać, wzajemnie potwierdzać, abyśmy żyli w wierze w nadejście Boga. Często nie wystarczą same słowa, ale nasza prosta, pogodna postawa będzie mogła inspirować innych i komunikować w ciszy: „Odwagi, nie lękajcie się! Oto wasz Bóg, nadchodzi pomsta, boska nagroda. Przychodzi, aby was zbawić”. Odpłata? Zemsta? Czy te słowa są rzeczywiście odpowiednie do opisanego przyjscia Boga Ewangelii? Tak, ponieważ jeśli jest pewne, że w Bogu nie ma przemocy, to jest również prawdą, że On sprawia, że możemy pomścić się na wszystkim, co nas od Niego oddalało i sprawiało, że kroczyliśmy ścieżkami śmierci. Boża odpłata (nagroda) polega na tym, abyśmy wygrali bitwę z grzechem i śmiercią!

## • Rozpoznawać obecność Boga

A może Jan Chrzciciel zapomniał, że czytał proroka Izajasza? Rzeczywiście, w Ewangelii, którą rozważamy w tę niedzielę, radość wydaje się być bardzo daleko od serca Poprzednika Pańskiego. Wydawałoby się nawet, że dręczy go wątpliwość: ten Jezus, którego wskazał jako Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata, którego ogłosił długo oczekiwanym Mesjaszem... czy to naprawdę On? A może powinniśmy poczekać na innego?



Jan, który był w więzieniu, usłyszawszy o dziełach Chrystusa, posłał przez swoich uczniów, aby mu powiedzieli: „Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. Jezus im odpowiedział: „Idźcie i powiedzcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głoszona jest Ewangelia. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie». (Mt 11,2-6)

Zapewne nie jesteśmy zgorszeni pytaniem, które stawia Jan Chrzyciel, wiedząc, że czasami może ono mieszkać także w naszych sercach. Rzeczywiście, my również możemy czasem zapytać Jezusa: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?”. I może odpowiada nam tak samo, jak odpowiedział Chrzycielowi: Jezus nie próbuje się usprawiedliwiać, nie przekazuje nam teorii na temat siebie. Raczej zaprasza nas do oglądania skutków swojej obecności: „Niewidomi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głoszona jest Ewangelia”.

Wzywa nas do rozpoznania w nas i wokół nas życia, które wzrasta, które odnawia się, które jest przekazywane, zwłaszcza w kruchości i ubóstwie. Sytuacja kruchości, w której mimo wszystko dawane jest życie: to wszystko tak bardzo przypomina betlejemski żłóbek... więc możemy w to uwierzyć: Jezus jest tam naprawdę obecny i działa! Prawdą jest, że często jest to niedostrzegalne, a nasze spojrzenie nie jest w stanie od razu rozpoznać życia rodzącego się w słabości. Prawdą jest też, że nam przytłoczonym troskami, cierpieniami i trudnościami niełatwo jest dostrzec życie, które się odradza, tak pokornie i uparcie – niemal cudem! - niczym przyroda, która odradza się na terenach zniszczonych przez płomienie.

## • Spojrzenie wiary św. Teresy od Dzieciątka Jezus

W Karmelu w Lisieux pod koniec XIX wieku młoda mniszka przeżywa paradoksalne przeżycie duchowe. Jest to siostra Teresa od Dzieciątka Jezus - św. Teresa z Lisieux (1873-1897). Podczas gdy modlitwa, zwłaszcza cicha, zajmuje w Karmelu bardzo ważne miejsce, Teresa doświadcza w niej w istocie wielkiej oschłości. W świetle tego doświadczenia Teresa mogłaby często pytać Jezusa, tak jak Jan Chrzyciel: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. A jednak w swoich Rękopisach autobiograficznych mówi nam o świetlistej obecności Jezusa w ciągu jej dni:

*Rozumiem i wiem z własnego doświadczenia, że „królestwo Boże jest w nas”. Jezus nie potrzebuje książy ani doktorów, by pouczać duszę; On, Doktor doktorów, naucza bez hałasu słów... Nigdy nie słyszałam Jego głosu, ale czuję, że jest On we mnie w każdej chwili, że mną kieruje i daje mi natchnienia, co powinnam mówić lub czynić. Odkrywam nieznanne mi dotąd światła w tym samym momencie, kiedy ich potrzebuję, a dzieje się to najczęściej podczas modlitwy odprawianej w największym opuszczeniu, lub nawet pośród codziennych zajęć. (Dzieje duszy A 83v)*

Nie ma nic magicznego w tym, co mówi nam Teresa. To spojrzenie wiary pozwala jej dostrzec obecność Jezusa w jej życiu w każdej chwili i wybrać działanie w komunii z Nim. Kiedy zwierza się nam, że „czuję”, że Jezus jest w niej i ją prowadzi, nie mówi o jakimś zewnętrznym uczuciu, ale o wewnętrznym przekonaniu, przekonaniu wiary, które ją ożywia, pozwala jej dostrzec obecność Jezusa w niej, w ludziach wokół niej i w wydarzeniach, które się dzieją. Pewna tego, może działać, w słabości i prawdzie, krok po kroku, w jedności z Jezusem, który jest tutaj, jest obecny.



## • Radujcie się w Panu

Oświeceni Słowem Bożym i świadkami tego tygodnia – Izajaszem, Janem Chrzcicielem, Teresą – my również możemy praktykować rozeznawanie obecności Boga, który działa w nas, przez nas i wokół nas. Na przykład, poświęcając chwilę każdego wieczoru w tym tygodniu, aby zastanowić się nad dniem, który minął. Możemy zadać sobie pytanie:

- „Radujcie się!”: co było dzisiaj źródłem radości dla mnie i dla tych, z którymi dzieliłem chwile mojego życia? Jak mogę rozpoznać obecność Boga?

- „*Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małoduszny: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg»*”: pośród zajęć, trudności dnia dzisiejszego, jaką zachętę i wsparcie mogłem otrzymać lub dać? Być może zrozumiałem, że są gesty lub słowa pomocy, które mogłem dać, a których nie udało mi się zrealizować: jutro postaram się to zrobić!

- „Idź i powiedz Janowi to, co słyszysz i widzisz: niewidomi odzyskują...”: jakie przemiany, jakie postępy- małe czy duże - widziałem dzisiaj we mnie lub wokół mnie? W jaki sposób mogę rozpoznać czynną obecność Zbawiciela, który nadchodzi? *Jezus... Nigdy nie słyszałam, żeby mówił, ale czuję, że jest we mnie, w każdej chwili, prowadzi mnie, inspiruje mnie w tym, co mam powiedzieć lub zrobić.* Niech to będzie źródłem naszej pokornej radości!

Radujmy się w Panu!

Dobrej kontynuacji ćwiczeń duchowych!

o. Anthony-Joseph PINELLI,  
ocd (Paryż)



## Poniedziałek, 12 grudnia: Odcumowanie!

« [Ten ojciec] polecił mi płynąć pełnymi żaglami po falach ufności i miłości, które mnie tak pociągały, ale którym nie śmiałam się powierzyć... » Dzieje duszy A 80v.

« Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. » J 4,23

Jak iść w stronę Boga w absolutnej ufności w Jego Miłość do mnie?  
Mogę pomedytować nad „Credo”.



## Wtorek, 13 grudnia: Znajdź czas na miłość

« Jezus chce nam dać się za darmo... to, co Mu się podoba, to widzieć jak kocham swoją małość i ubóstwo, to mieć ślepą nadzieję, jaką pokładam w Jego miłosierdziu!... To jest mój jedyny skarb. » List 197

« Trzymajmy się jej jak bezpiecznej i silnej dla duszy kotwicy, która przenika poza zasłonę... » Hbr 6:19

Dzisiaj poświęcę trochę czasu w ciszy na modlitwę do Jezusa.

## Środa, 14 grudnia:

### Z Janem od Krzyża oprzyj się tylko na Bogu

« Opierając się bez oparcia / Bez światła i w ciemności / Idę trawiona Miłością. »  
(Poezja 30 zaczerpnięta od Jana od Krzyża)

« A ja zaufałem Twemu miłosierdziu; niech się cieszy me serce z Twojej pomocy, chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem. » (Ps 13,6)

Jakie środki i narzędzia wybrałem w tym Adwencie, aby znaleźć oparcie w Bogu?



## Czwartek, 15 grudnia: Miłość w naszych działaniach

« Wkrótce Wiara rozerwie swój welon; / Nadzieją jest dla mnie ujrzeć Cię pewnego dnia / Miłość to żagiel, który mnie popycha: / Żyj Miłością! » Poezja 17,9

« Teraz więc pozostają te trzy rzeczy: wiara, nadzieja i miłość. Ale największa ze wszystkich jest miłość! » 1 Kor 13:13

Gdy zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, postanawiam obdarzyć za darmo bliskie mi osoby uśmiechem, wysłuchaniem, wsparciem...

## Piątek, 16 grudnia: Wezwanie Ducha Świętego

« Trzeba zgodzić się pozostać biednym i bez sił: i oto trud. » LT 197

« Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. » Mt 5, 3

Pozostać ubogim to uznać, że nie jesteśmy zdolni do dobrego uczynku bez ukrytego działania Ducha Świętego w nas.



“Jésus à Bethanie, Marie, Madeleine et Marthe” - James Tissot

## Sobota, 17 grudnia: Kochać Jezusa całym sercem

« Zrozumiałam, że rzeczą konieczną dla mnie jest coraz ściślej zjednoczenie z Jezusem, reszta zaś będzie mi przydana w nadmiarze. I rzeczywiście, moja ufność nigdy nie doznała zawodu. » Dzieje duszy C 22v

« Szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane. » Mt 6,33

Chociaż jesteśmy niedoskonalimi, możemy okazywać Mu naszą miłość i pragnienie, by każdego dnia trochę się do Niego przybliżyć.